

XIV Niedziela Zwykła • Rok A

Evangelia: Mt 11, 25 – 30



Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i ucztujcie u Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych.

Chrystus Jedynym nauczycielem!

Delikatność, pokora, miłość, nie są to wartości zbyt popularne we współczesnym świecie. Bardziej popularne są dzisiaj: pycha, niedelikatność, przemoc, krzykliwe i panoszące się zło. Nasz Zbawiciel nie tylko poucza nas, ale sam daje nam przykład wyrozumiałości i delikatności: kobieta cudzołożna, przypowieść o zagubionej owcy, o marnotrawnym synu, o miłosiernym Samarytaninie.

Drogi Przyjacielu! Bądź delikatny, postaraj się zrozumieć niedoskonałości i słabości innego człowieka, pomóż temu człowiekowi. Sami jesteśmy słabi i grzeszni, dlatego naśladowujmy Chrystusa w drodze miłości.

Ks. Sylwester

Blżej Biblii...

Byłoby rzeczą zuchwałą pragnąć wystawiać się na pokusy lub je prowokować, lecz podobnym błędem byłoby się ich lękać, jak gdyby Pan nie chciał udzielić nam swej pomocy w jej przezwyciężeniu. Możemy ufnie zastosować do siebie słowa Psalmu: *bo swoim aniołom dał rozkaz o tobie, aby cię strzegli na wszystkich twych drogach. Na rękach będą cię nosili, abyś nie uraził swej stopy o kamień. Będziesz stąpał po węzłach i żniwach, a lwa i smoka będziesz mógł podeptać. Ja go wybawię, bo przyłączył do Mnie; osłonię go, bo uznał moje imię. Będzie Mnie wzywał, a Ja go wysłucham i będę z nim w utrapieniu, wyzwolę go i sława obdarzę. Nasycę go długim życiem i ukazę mu moje zbawienie (Ps 91, 11n).*

Pan domaga się jednak od nas, abyśmy uprzedzili pokusy i stosowali do ich pokonania środki, które mamy do dyspozycji. Są nimi: modlitwa i dobrowolne umartwienia; unikanie okazji do grzechu, albowiem kto lubi niebezpieczeństwo, ten w nim zginie; wytrwałe prowadzenie pracowitego życia; przykładne wykonywanie obowiązków zawodowych i relaksowanie się poprzez zmianę zajęć; rozbudzanie wielkiego obrzydzenia wobec najdrobniejszego grzechu; a nade wszystko pielęgnowanie w sobie miłości do Chrystusa i Matki Najświętszej.

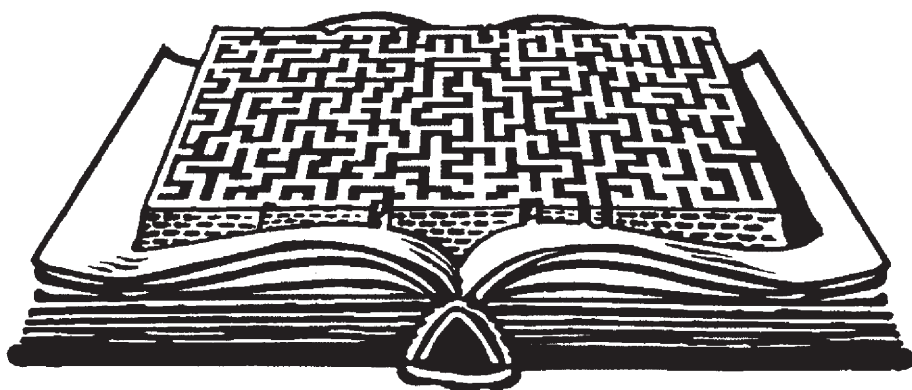
„Ujawnienie pokusy niewierności oznacza jakby jej pokonanie. Ten, kto wyjawia swoje pokusy kierownikowi duchowemu, może być pewien, że Bóg udzieli mu niezbędnej łaski, by się kierował ku dobru(...)”.

Nie sądźmy nigdy, że pokusę można zwalczyć, dyskutując z nią, albo walcząc z nią bezpośrednio. Gdy tylko się pojawi, odsuńmy od niej oczy i skierujmy je ku Panu, który żyje w nas i walczy po naszej stronie. Błagajmy, by nam użył swojej siły. W ten sposób pokusa doprowadzi nas do modlitwy, do zjednoczenia z Bogiem i z Chrystusem: nie będzie to strata lecz zysk. *Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziela we wszystkim dla ich dobra (Rz 8, 28)*”.

Z prób, utrapień i pokus możemy wyciągnąć duży pożytek, gdyż pośród nich wykażemy Panu, że Go potrzebujemy i Go kochamy. Do pewnego stopnia potrzebujemy przeszkód i przeciwności, aby wzrastała nasza miłość. Im większy będzie opór środowiska lub naszych słabości w podążaniu naprzód, tym więcej otrzymamy od Boga pomocy i łask. A nasza Matka w niebie będzie w tych chwilach wielkiej potrzeby zawsze z nami: uciekajmy się pod Jej macierzyńską obronę.

Wiara nie jest labiryntem

Są labirynty, z których można znaleźć drogę wyjścia, jeśli dobrze się zastanowić. Ale są również labirynty, które dopiero powstają dzięki namysłowi. Z tej racji, że nie jest się gotowym uwierzyć w prostą drogę wiary. Wiara nie jest labiryntem, ale łatwo z niej zrobić labirynt bez wyjścia.



APEL TWOJEGO DZIECKA

Apel Twojego dziecka to dziesięć wskazówek wychowawczych dla rodziców, zwłaszcza młodych, którzy pragną jak najpełniej i najpiękniej wychować swoją latorośl. Pod każdą radą pozwoliłam sobie na kilka zdań komentarza. Mam nadzieję, że choć trochę uzupełnią on, ułatwia zrozumienie i znaczenie podanych przez dziecko prośb.

- **Nie psuj mnie, dając mi wszystko, o co Cię poproszę. Niektórzy mi prośbami jedynie wystawiam Cię na próbę.**

Dziecku zatem odpowiada dyscyplina, ład i porządek, chociaż trudno mu nieraz wykonać zlecone obowiązki, a nikt inny tylko rodzice winni w tych trudnościach pomóc.

Spełniając rozmaite zachcianki wyrządzacie dziecku krzywdę, pozbawiacie ich marzeń, okaleczacie duchowo. Pamiętajcie o tym, że dziecko często sprawdza i bada swoich opiekunów. Pragnie dowiedzieć się, jak zareagują oni na różne jego humory, propozycje, zachowania.

- **Nie pozwól mi ukształtować złych nawyków.**

Dzieci nie rodzą się „złe” i „dobre”. Ich losy, cechy charakteru, poglądy i zainteresowania zależą w dużej mierze od rodziców, wychowawców i całego społeczeństwa. Żeby dobrze wychować i skutecznie oddziaływać trzeba „poznać” wychowanka i być dla niego autorytetem.

Nie karć mnie w obecności innych.

Najbardziej mi pomaga, gdy mówisz do mnie spokojnie i dyskretnie.

Aby kara odegrała rolę wychowawczą, to znaczy przyczyniła się do wyrabiania sumienia, musi być odpowiednio dawkowana, czyli dostosowana do wieku, charakteru i usposobienia dziecka, jak również i do okoliczności winy.

„Kto dobrze kocha, ten dobrze karze” – mówi przysłowie. Czyż nie trzeba czasem podeptać swojego serca, by ukarać stworzenie tak słabe i tak bardzo kochane? A to właśnie bywa najlepszym dowodem naprawdę głębokiej miłości. Zresztą dziecko rozumie to doskonale.

Unikajcie kar upokarzających, bezsensownych lub antychowawczych. Upokarzających jak „ośla czapka” czy

wytykanie błędów w obecności innych ludzi; bezsensownych jak zakaz pójścia na Mszę Świętą lub na spotkanie z przyjaciółmi; antychowawczych jak pisanie 50 razy „Nie posłuchałem mamusi”.

- **Nie ochraniaj mnie przed konsekwencjami. Potrzebne mi są również doświadczenia bolesne.**

Dziecku trzeba dawać rozsądną swobodę i nie ograniczać ich doświadczeń tylko do tych dobrych. Musi ono bowiem wiedzieć, że na świecie istnieje też zło i na pewno się z nim nieraz spotka. Nie zawsze też wszystko będzie szło po jego myśli, przyjdą chwile cierpienia, niepowodzenia, dlatego powinno być na nie odpowiednio przygotowane.

Powinniście również kształtować u małego człowieka poczucie odpowiedzialności za swoje czyny, słowa.

- **Nie gderaj. Będę się bronił**



przez udawanie głuchego.

Rodzice potrafią obrzydzić dziecku życie ustawicznymi pouczeniami i budującymi rozmowami. Ciągłe zrzedzenie, morały i przemówienia po pewnym czasie przestają do dzieci zupełnie docierać, a ich samodzielność myślenia jest poważnie zagrożona.

- **Nie dawaj mi pochopnych obietnic. Czuję się bardzo zawiedziony, gdy ich potem nie dotrzymujesz.**

Zawsze trzeba dotrzymywać obietnic danych dziecku, ponieważ traktuje ono poważnie zarówno obietnice jak groźby i jeżeli spostrzeże się, że są to tylko puste słowa, odniesie wrażenie, że nie przywiązujecie wagi do tego co mówicie. Obrazi to jego godność i naruszy zaufanie do was.

- **Nie zmieniaj swoich zasad ze**

względu na układy. To wywołuje we mnie zamęt i utratę wiary w Ciebie.

Postawa moralna rodziców odgrywa ogromną rolę w trudnym procesie wchodzenia w świat dorosłych. Pomaga ona w wyborze wartości, w określaniu własnego „ja”. Za tę pomoc odczuwa się głęboką wdzięczność, darzy się szacunkiem i uznaniem. Dlatego nie utrudniajcie swoim dzieciom poznania i przyjęcia pozytywnych norm moralnych.

- **Nie mów mi, że mój strach i obawy są głupie. One są bardzo realne.**

Wielką sztuką wychowania jest myśleć o dziecku, ale również myśleć z dzieckiem, starając się przyswoić sobie to, co dzieje się w jego głowie i sercu.

Dziecko ma swój własny świat przeżyć i doznań. Dla was bardzo błaha sprawa dla niego może być poważnym problemem, który zostawi ślad w jego psychice i ukształtuje przyszły stosunek do życia i ludzi.

- **Nie zbywaj mnie, gdy stawiam Ci pytania. Bo przestanę Cię pytać, a informacji poszukam gdzie indziej.**

Rodzice muszą znaleźć czas dla dziecka, muszą z nim obcować na co dzień, muszą rozmawiać. Dotyczy to zarówno tych najmłodszych, które zasypują pytaniami: „Co to?”, „Po co?”, „Dlaczego?” jak i tych dorastających, które mają potrzebę zasięgnięcia rady osób bardziej doświadczonych i zwierzenia się ze swoich przeżyć. Nie odpychajcie ich od siebie!

- **Nie zapominaj, że szybko rosnę. Jest Ci zapewne trudno dotrzymać mi kroku, ale proszę: postaraj się.**

Najważniejsze dla dziecka jest to, aby rodzice zauważyli, że rośnie i staje się coraz starszy. Że zachodzą w nim zasadnicze zmiany, że ma inne potrzeby, zainteresowania, że dąży do samodzielności, niezależności i „dorobności”. Postaraj się to zrozumieć i daj mu rozsądną swobodę!

Magdalena Kowalska